

Wywiad ze świadkiem Stanu Wojennego

-Dzień dobry dziadku

-Witam Cię kochany wnuczku.

-Bardzo bym chciał, żebyś opisał mi Stan Wojenny w Polsce.

-Wiesz minęło już prawie czterdzieści lat od obwieszczenia Stanu Wojennego, musiałbym sobie przypomnieć.

-Dziadku, ale spróbuj, proszę...

-Dobrze spróbuję, choć mam już swoje lata i może być ciężko.

Stan Wojenny został wprowadzony przez generała Wojciecha Jaruzelskiego w nocy z 12 na 13 grudnia 1981r. Rano 13 grudnia w telewizji zamiast programu dla dzieci „Teleranek” pojawił się generał Jaruzelski i ogłosił stan wojenny i powołanie WRON- Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego. Okazało się, że wprowadzono ograniczenie w przemieszczaniu się i godzinę policyjną od 22:00 do 6:00.

-A pamiętasz jakieś szczegóły np. Jak to wyglądało z dojazdem do pracy?

-Mogę Ci powiedzieć, jak to było w moim przypadku. Grałem wtedy w hokeja w drużynie „Polonia Bytom” więc codziennie musiałem jechać dwoma autobusami do Bytomia. Przy wyjeździe i wjeździe do każdego miasta stały roгатki. Były to posterunki Policji i wojska z czołgami. Jadąc do Bytomia najpierw wjeżdżałem do Katowic, potem do Chorzowa i na koniec do Bytomia, gdzie Milicja zatrzymywała autobus i kontrolowali osoby nim jadące, skąd i dokąd jadą. W drodze powrotnej było tak samo albo jeszcze gorzej, gdyż jak grałem mecz to wracałem bardzo często po 22:00 a nawet 23:00, czyli w czasie godziny policyjnej i trzeba było udowadniać skąd i dokąd się jedzie tak późno. Były takie przypadki, że Milicja kontrolując złapała kogoś bez przepustki to wyciągali taką osobę z autobusu, później pobili, a co dalej się działo to nie wiem, gdyż ta osoba już nie wracała.

-Powiem, że nie wyglądało to dobrze. A słyszałem, że było ciężko z jedzeniem. Czy to prawda?

-Tak, bardzo było ciężko. W sklepach były pustki, nie było nic. Wprowadzone zostały kartki na mięso, cukier, mąkę, ryż, masło, czekoladę, papierosy, alkohol czy benzynę. Ludzie stali w godzinami w kolejkach nie wiedząc czy coś kupią ani nie wiedząc w ogóle po co stoją, bo nigdy nie było wiadomo co akurat danego dnia dostarczą do sklepu.

-A Ty chodziłeś na jakieś zakupy, możesz coś o tym powiedzieć?

-Pamiętam taką jedną sytuację jak miałem iść na zakupy. Poszliśmy razem z Twoją prababcią Dzidzią, a moją teściową już o 5:00 rano, czyli w czasie godziny policyjnej. Kryliśmy się po bramach i klatkach schodowych, żeby nas Milicja nie złapała, bo mogłoby się to źle skończyć. Tylko w ten sposób można było stanąć na początku kolejki i były szansę, żeby coś kupić. Jedynie osoby uprzywilejowane, czyli inwalidzi i kobiety w ciąży mogły kupować poza kolejnością tzn. Mogli wchodzić w kolejkę co piątą osobę. Babcia Grażynka akurat w tym czasie była w ciąży i chciała spróbować czy jej się uda. Poszła do sklepu i miała szczęście, bo udało jej się wejść w kolejkę. Jednak nie wszyscy mieli tyle szczęścia, gdyż nie zawsze trafiało się na osobę, która była na tyle miła. Babcia była świadkiem takiej sytuacji, jak Pan nie zabronił jednej Pani wejść do kolejki, prawie doszło do rękoczynów.

-Podobno w telewizji też nic nie było. Czy rzeczywiście?

-Wiesz, kiedy został obwieszczony Stan Wojenny, czyli rano 13 grudnia to nie działały telefony, w telewizji nic nie było, a w radio nadawano tylko muzykę poważną. Później trochę się zmieniło, ale nie za dużo. Był nadawany jeden program telewizyjny i jeden radiowy. Rozmowy telefoniczne były kontrolowane, a przesyłki pocztowe były objęte cenzurą.

-Poważnie nie było ani telewizji, ani radia a także telefonów. Jak dawaliście sobie radę?

-A no trzeba było sobie radzić. Widzisz nie były to ani łatwe, ani ciekawe czasy. Ogólnie mówiąc nie chcielibyśmy pamiętać tych lat stanu wojennego. Są to bardzo przykre wspomnienia.

-Naprawdę mieliście ciężko w tamtym okresie, ale sobie poradziście. Powiem szczerze, że nie wyobrażam sobie takiej sytuacji w naszych czasach.

-Tak to prawda ja też myślę, że nie dalibyście sobie rady. Jednak chciałbym, żeby Twoje pokolenie pomyślało trochę jak było wtedy. Wy macie wszystko co chcecie, a my i Wasi rodzice nie mieli tak dobrze.

-Tak dziadku myślę, że dużo osób powinno przemyśleć swoje życie. Dziękuję, że opowiedziałeś mi trochę historii chociaż było Ci ciężko. Dziękuję bardzo.

-Proszę bardzo, ale ja też chciałbym Ci podziękować, że chciałeś słuchać. Dziękuję.

